

## Modlitwa za Ojczyznę

W 1943 roku w Wojsku Polskim w Anglii powstała taka pieśń – modlitwa. Tak zaczyna się:

O Panie, któryś jest na niebie,  
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń.  
Wołamy z wszystkich stron do Ciebie  
O polski dom, Ty Polskę broń.  
O Boże skrusz ten miecz, co siecze kraj,  
Do wolnej Polski nam powrócić daj,  
By stał się twierdzą naszej siły  
Nasz dom, nasz kraj.

Ja pozwoliłam sobie tę treść nieco przerobić, uaktualnić, by stała się ona moją codzienną modlitwą.

O Panie, któryś jest na niebie,  
Wyciągnij miłosierną dłoń.  
My dzieci Twe błagamy Ciebie,  
Weź nas w opiekę i nas broń.  
O Boże skrusz ten miecz, co siecze kraj  
I Twoją mądrość nam, Polakom daj,  
By stał się źródłem Twojej siły  
Nasz dom, nasz kraj.

Zamieniłam sprawiedliwą na miłosierną, gdyż ta ziemską sprawiedliwość jest bardzo problematyczna, bo każdy domaga się jakiejś swojej sprawiedliwości, a jest takie powiedzenie, że „*sprawiedliwość będzie dopiero w piekle, a w niebie jest Łaska*”. „*Miecz, co siecze kraj*” – to już nie jest ucisk obcego kraju, a własny grzech: podziały, kłótnie, nienawiść, zawiść, pycha – to właśnie niszczy nasz kraj. Dlatego potrzebujemy mądrości, Bożej mądrości, czerpanej z Ewangelii. Przeżyliśmy taki okres, gdy zmienialiśmy ustrój. Wierzę, że było to możliwe dzięki pomocy papieża Jana Pawła II, a właściwie Ducha św., którego papież wezwał w 1979 r. w Warszawie. Niepowtarzalny nastrój tamtego okresu: bez agresji, przemocy, rozszerzył się na inne kraje, przynosząc wyzwolenie. Słowo Solidarność znaczyło solidarność i było rzeczywiście źródłem Bożej siły, wzbudzając podziw całego świata. Tak wyobrażał sobie papież, nasz, polski wkład w budowanie pokoju na świecie. Wyszło, jak wyszło.

Dlatego codziennie odmawiam tę krótką modlitwę, równocześnie licząc na wstawiennictwo naszego papieża, Jana Pawła II.